



Fot. Nikolay Plotnikov/Dreamstime.com

Zrównoważone budownictwo a rzeczywistość placu budowy

Anna
Kazimierowicz

Idee budownictwa proekologicznego stosunkowo łatwo zapisać w regulacjach prawnych czy wytycznych projektowych. Znacznie trudniejsze okazuje się ich zastosowanie w codziennej praktyce budowlanej. Zapytaliśmy specjalistów z branży, jak wygląda wdrażanie tych zasad na placach budowy.

Wprowadzanie zasad zrównoważonego budownictwa wymaga przede wszystkim zmiany sposobu myślenia o budynku – nie tylko jako pojedynczej inwestycji, lecz o obiekcie oddziałującym na środowisko przez cały czas istnienia. Oznacza to konieczność zastosowania nowoczesnych, ekologicznych materiałów, które będzie można ponownie wykorzystać, tak żeby maksymalnie ograniczyć ślad węglowy i ilość odpadów. Na jakim etapie zmian znajduje się dziś branża budowlana?

Poprosiliśmy o wypowiedź ekspertów branżowych. Na pytania odpowiedzieli: **DAMIAN KURP**, dyrektor do spraw budownictwa ogólnego w Berger Bau Polska, **MICHAŁ MICHAŁOWICZ**,

prezes Knelsen Polska, **MACIEJ SERDAKOWSKI**, kierownik robót na budowie Warsaw Upper One, Strabag, **ROBERT SZMEL-ŁOTOCKI**, dyrektor do spraw rozwoju w Maag Polska.

Co musi się zmienić na budowach w związku z wprowadzeniem zasad zrównoważonego budownictwa?

ROBERT SZMEL-ŁOTOCKI: Zrównoważone budownictwo wymaga zmiany podejścia nie tylko do samego procesu realizacji inwestycji, lecz do całego cyklu życia przedsięwzięcia budowlanego. Bardzo ważne jest ograniczenie negatywnego wpływu inwestycji na środowisko poprzez maksymalną redukcję odpadów oraz eliminację materiałów, które nie podlegają recyklingowi lub ponownemu wykorzystaniu.

Niezbędne jest także konsekwentne poszukiwanie i wykorzystywanie ekologicznych materiałów oraz wdrażanie zasad efektywności – nie tylko energetycznej, lecz również w zakresie gospodarowania zasobami – wodą czy innymi surowcami. Nawet pozornie drobne elementy organizacyjne, jak racjonalne zarządzanie zużyciem mediów na budowie, przekładają się na realny efekt środowiskowy.

Jakie są praktyczne trudności we wdrażaniu ekologicznych rozwiązań na budowie?

ROBERT SZMEL-ŁOTOCKI: Największą barierą pozostaje czynnik ludzki: brak świadomości, utrwalone nawyki oraz koncentracja na realizacji bieżących zleceń kosztem długofalowych celów środowiskowych. W warunkach presji czasu i gdy zamówień jest bardzo dużo kwestie ekologiczne bywają traktowane jako drugorzędne. Wdrażanie rozwiązań proekologicznych wymaga zmiany utrwalonego, zastanego sposobu myślenia. Trzeba także budować systemową świadomość w branży. Nie chodzi wyłącznie o aspekt finansowy czy o spełnienie formalnych wymogów, lecz o odpowiedzialność za przyszłość i konieczność znalezienia równowagi pomiędzy efektywnością operacyjną a środowiskową. Proces ten ma charakter długofalowy i wymaga konsekwentnej edukacji oraz zmiany kultury organizacyjnej w wielu firmach budowlanych.

Czy segregacja odpadów i recykling są realnie stosowane na budowach?

ROBERT SZMEL-ŁOTOCKI: W ostatnich latach można zaobserwować pozytywny trend w tym obszarze, szczególnie w przypadku stolarki otworowej. Demontowane okna coraz częściej są traktowane jako surowiec wtórny. Szkło, elementy takie jak uszczelki EPDM czy profile PVC, rozdziela się i poddaje recyklingowi, a uzyskany regranulat z profili PVC wykorzystuje w kolejnych procesach produkcyjnych. Oznacza to realne wdrażanie idei drugiego cyklu życia produktu.

Podobne rozwiązania pojawiają się w obsłudze logistycznej placu budowy. Przykładem jest system kaucyjny dotyczący palet transportowych. Firmy wprowadzają mechanizmy motywujące do zwrotu palet, a nie do ich spalenia czy wyrzucenia. Ogranicza to niegospodarność i sprzyja obiegowi zamkniętemu. W praktyce dostawcy odbierają palety w trakcie kolejnych dostaw, co porządkuje proces logistyczny i eliminuje problem zalegania odpadów na budowie.

Są to konkretne przykłady działań, które pokazują, że gospodarka cyrkularna w budownictwie może za jakiś czas stać się standardem.

Jakie są najczęstsze rozbieżności między wymaganiami środowiskowymi a terminami i budżetem?

ROBERT SZMEL-ŁOTOCKI: Jednym z głównych wyzwań jest złożoność i zmienność przepisów środowiskowych. Regulacje są często skomplikowane, wielopoziomowe i podlegają ciągłym modyfikacjom, co utrudnia przedsiębiorcom ich bieżące monitorowanie i prawidłowe wdrażanie. Wiele firm, szczególnie mniejszych, nie dysponuje wyspecjalizowanymi działami zajmującymi się kwestiami środowiskowymi. Czasami korzysta z usług zewnętrznych podmiotów doradczych. Generuje to dodatkowe koszty oraz wydłuża procesy administracyjne, zwłaszcza w kontekście uzyskiwania pozwoleń na poziomie lokalnym lub regionalnym. W efekcie przedsiębiorstwa muszą równoważyć wymagania formalne z presją budżetową i harmonogramową. Kluczowe znaczenie miałyby uproszczenie i większa przejrzystość regulacji, co pozwoliłoby firmom efektywniej planować inwestycje i ograniczyć ryzyko organizacyjne oraz finansowe.